

Joseph A. Wytrwała. *Behold! The Polish-Americans*. Detroit (Mich.) 1977 ss. 667. Endurance Press.

Książka *Behold! The Polish-Americans*, o objętości 700 stron, jest kolejną pracą Josepha Wytrwały dotyczącą problematyki polonijnej. Jej autor oprócz kilkunastu mniejszych szkiców opublikował również trzy książki: *America's Polish Heritage* (1961), *Poles in America* (1965) i *Poles in American History and Tradition* (1969), dzięki którym nazwisko jego na trwałe znalazło się wśród badaczy zajmujących się dziejami i współczesnym obliczem polsko-amerykańskiej społeczności w Stanach Zjednoczonych. Na wstępie należy zaznaczyć, iż recenzja prezentowanego tu dzieła jest przedsięwzięciem niełatwym. Trudność w dokonaniu jego pełnej oceny ma swoje źródło nie tyle nawet w niezwykłej objętości tomu, ile przede wszystkim w jego przeładowaniu i pewnej wewnętrznej niespójności. Ponadto książkę Wytrwały – chyba wbrew intencjom samego Autora – zaliczyć wypada do gatunku prac popularyzatorskich raczej aniżeli naukowych. Dzieło to, adresowane przede wszystkim do czytelnika polonijnego, najcelniej określić można jako podręczną encyklopedię *de omnibus rebus et quibusdam aliis*. Zarówno tytuł książki, jak i pobieżny nawet przegląd jej zawartości wskazują – choć w żadnym miejscu Autor nie precyzuje przeznaczenia ani funkcji swej pracy – że ma to być popularny podręcznik spraw polskich i polonijnych, którego miejscem jest raczej stolik przy łóżku aniżeli półka nad biurkiem.

Liczący 23 rozdziały tom jest zbiorem luźno powiązanych szkiców, nie zaś całościową syntezą losów grupy polskiej w Ameryce. Większość rozdziałów to rozszerzone i uzupełnione powtórzenie esejów zamieszczonych już we wcześniejszych książkach Wytrwały. Oto w kolejności tytuły rozdziałów: „Polska spuścizna”, „Okres poprzedzający imigrację chłopską z ziem polskich”, „Imigracja chłopską z ziem polskich”, „Powstanie narodowych stowarzyszeń i organizacji polskich w Ameryce”, „Polacy i Irlandczycy” (nowy szkic), „I wojna światowa”, „Stare i nowe – przemiany”, „Drugie pokolenie”, „Polskie tradycje kulturalne w Ameryce”, „Polsko-Amerykańskie organizacje kulturalne”, „Lata Odwagi (1939-1945)”, „W służbie swego kraju”, „Jalta”, „Pax Americana (1945-1950)”, „Wojna w Korei”, „Wojna w Wietnamie”, „Stosunki polsko-murzyńskie w Ameryce” (nowy szkic), „Stosunki polsko-żydowskie w Ameryce” (nowy szkic), „Stosunki polsko-indiańskie w Ameryce” (nowy szkic), „Polacy i amerykański ruch związkowy” (nowy szkic), „Kościół katolicki vs. Polonia” (nowy szkic), „Trzecie Pokolenie” (nowy szkic), „Dwóchsetlecie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej” (zakończenie). Pozycja ta zawiera również obszerną bibliografię oraz indeks nazwisk, miejscowości i niektórych haseł rzeczowych (m. in. tytułów periodyków, nazw organizacji).

Ponieważ, jak już wspomniano, książka Wytrwały jest zbiorem esejów o dość zróżnicowanej problematyce prezentowanej ponadto przy użyciu zgoła niejednorodnych metod analizy (od chronologicznej narracji faktów poprzez suchą kronikę wydarzeń do niemal literackiego opisu), recenzentowi nie pozostaje nic innego, jak dokonać krótkiego przeglądu rozdziałów. Zgodnie z charakterem książki podstawowym kryterium oceny będzie nie tyle stopień samodzielności i oryginalności stawianych tez czy też poprawność warsztatu naukowego, ile dobór i jakość informacji dostarczanych słabo zorientowanemu czytelnikowi polonijnemu na temat jego dziedzictwa kulturowego oraz genezy, a także współczesnych przemian grupy etnicznej, której jest członkiem.

I tak pierwsze dwa rozdziały zawierają obszerny (łącznie 86 stron), jak na tego rodzaju opracowania, i problemowo urozmaicony zarys dziejów Polski. Jest to materiał z całą pewnością przydatny dla każdego, kto sam nie będąc specjalistą, zechce w sposób syntetyczny, uwzględniający jednak istotne szczegóły, zapoznać się z polską historią polityczną, jak również – przynajmniej we fragmentach – kulturalną i gospodarczą. Kilka mankamentów obniża jednak wartość pracy wykonanej niewątpliwie z dużym nakładem wysiłku. Tak więc historyczny wykład Wytrwała zawiera błędy merytoryczne, których nie usprawiedliwia brak specjalistycznego przygotowania autora: oto już na początku – by sięgnąć po kilka przykładów – pierwsze polskie arcybiskupstwo ulokowane zostaje w Poznaniu (s. 4), akcja nawracania Polaków przypisana jest franciszkanom i dominikanom (s. 5), zaś polskie statki pływają po morzach całego świata już przed Kolumbem (s. 11). Przedstawiając kolejne wydarzenia historyczne, Autor chętnie posługuje się sformułowaniami, których przesadność i ogólnikowość w połączeniu z nadmiernym naładowaniem emocjonalnym podważają wartość proponowanych twierdzeń. Oto np. po unii z Litwą Polska staje się „[...] najbardziej postępowym państwem we wschodniej Europie” (s. 12) lub – w odniesieniu do rozbiorów – „Za swój niezłomny duch śmiałych eksperymentów i za dążenie do ideałów humanitarnych Polska musiała zostać ukarana i ponizona” (s. 23) czy wreszcie: „Polska została złożona w ofierze za swą sławę, cnotę, humanitaryzm, postępowość, liberalizm, za swą niepowtarzalność w całej historii świata” (s. 24). Notabene w przypisie 9 do rozdz. 1 (s. 14-16) główną winę za rozbiór Polski Wytrwał zdaje się przypisywać Anglii i Francji. Pewna niekonsekwencja w konstatowaniu faktów historycznych i nazbyt wyraźnie wartościujące zabarwienie ich opisu nie są jedynymi brakami wstępnych rozdziałów omawianej tu pozycji. Cechuje je również przeladowanie wyrywkowo poruszonymi sprawami i wątkami, tak jakby autor za wszelką cenę chciał pomieścić w swojej pracy wszystkie dostępne mu wiadomości. Rozdział 2 otwiera zarys wczesnej historii Polaków w Stanach Zjednoczonych (XVIII/XIX w.), który niespostrzeżenie ustępuje miejsca relacji dotyczącej sytuacji społeczno-gospodarczej na ziemiach polskich w 2. poł. XIX w., następnie zestawieniu najczęściej spotykanych w Ameryce nazwisk polskich. Czytelnik zapoznaje się również z warunkami życia i z działalnością polskiej emigracji politycznej w Europie z połowy XIX w. oraz ze zjawiskiem potrójnego lojalizmu w Polsce po powstaniu styczniowym (w części tej mowa jest m.in. o polskim pozytywizmie i o historycznej szkole krakowskiej). Dwie strony poświęcone są omówieniu pozycji Kościoła w Polsce, kilkanaście następnych – dziejom polskich Żydów od czasów najdawniejszych do końca XIX w., a trzy ostatnie – powstaniu i rozwojowi polskich partii socjalistycznych w kraju. Wydaje się, że pożytek dla edukacji czytelnika byłby znacznie większy, gdyby Autor zawęził nieco tematycznie i ujednolicił swój wykład historii Polski, koncentrując się na prostym przedstawieniu najbardziej podstawowych zjawisk politycznych, społeczno-gospodarczych i kulturalnych w układzie chronologicznym.

Rozdziały 3 i 4, poświęcone imigracji chłopskiej z ziem polskich i powstawaniu narodowych organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych, nie różnią się w zasadzie od podobnych szkiców zamieszczonych we wcześniejszych książkach Wytrwała. Różnorodne informacje i dane historyczne podane są w sposób czytelny i uporządkowany. Wypada jedynie załować – uwaga ta odnosi się do rozdziału dotyczącego stowarzyszeń polonijnych – że Autor nie uzupełnił chronologicznej narracji szerszym nieco potraktowaniem zagadnienia funkcji organizacji polskich w Ameryce. Pomimo iż są już dzisiaj dostępne prace na ten temat (m.in. studium H. Znanieckiej-Łopata *Funkcje stowarzyszeń dobrowolnych w etnicznej społeczności „Polsonia”*), Wytrwał poświęcił zaledwie kilka zdań analizie społecznej i kulturowej roli organizacji w kształtowaniu społeczności polskiej w Stanach Zjednoczonych, ograniczając się do niewiele mówiących ogólników: „oto stowarzyszenia polonijne wywierały „decydujący wpływ na wszystkie dziedziny życia organizacyjnego w Ameryce” (s. 172).

Rozdział 5, mówiący o stosunkach polsko-irlandzkich w Stanach Zjednoczonych na przełomie XIX i XX w., jest – moim zdaniem – jednym z bardziej udanych szkiców w książce. Przede wszystkim dlatego, że porusza sprawy, które, choć nadal żywe w pamięci społeczności polonijnej

w Ameryce, pozostawały jednak dotąd na marginesie obiektywnej refleksji historycznej. Chodzi mianowicie o stosunki etniczne w ramach amerykańskiego Kościoła katolickiego, stosunki, które do dnia dzisiejszego cechuje dominacja przybyłych wcześniej grup: niemieckiej i przede wszystkim irlandzkiej. Pretensje Polonii amerykańskiej odnośnie do tych stosunków przedstawia Wytrwał w sposób udokumentowany, podkreślając jednocześnie konieczność wprowadzenia do tego typu opracowań punktów widzenia odzwierciedlających interesy nie tylko irlandzkich przedstawicieli wyznania katolickiego. Udany niewątpliwie rozdział „Polacy i Irlandczycy” wydaje się nieco zbyt jednostronny w ujęciu stosunków tych dwu grup etnicznych. Szkoda, że autor nie poświęcił minimalnej uwagi innym istotnym wówczas sferom konfrontacji polsko-irlandzkiej na przełomie wieku: w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym.

Do pozytywnych należy również – będący częściowo powtórzeniem z poprzednich książek – rozdział na temat I wojny światowej. Jest on przydatny zwłaszcza dla tych wszystkich, którzy chcą uzyskać w miarę wyczerpujące, lecz w popularny sposób podane, informacje dotyczące przebiegu wydarzeń z lat 1914-1918 w Europie i w Stanach Zjednoczonych ze szczególnym uwzględnieniem udziału Polaków i Polonii amerykańskiej w działaniach wojennych. O ile rozdział o wojnie ma charakter podręcznikowej narracji faktograficznej, o tyle szkic następny – poświęcony stopniowemu wrastaniu imigrantów polskich w społeczne i kulturalne życie Ameryki w latach 1919-1939 – stanowi bardziej ogólną, socjologiczną analizę procesu opisywanego za pomocą pojęć zaczerpniętych z teorii *melting pot* i pluralizmu kulturowego. Autor wyjaśnia przy okazji obszernie genezę i znaczenie tych dwu koncepcji. Cały rozdział jest napisany barwnie, argumenty zaś, przytaczane na rzecz postępującej asymilacji społeczności polskiej, są przekonujące. Kończąca jednak generalna konkluzja Wytrwała wydaje się nieuzasadniona: „Przed rokiem 1939 przytłaczająca większość Amerykanów polskiego pochodzenia zapomniała już niemal całkowicie o swojej przynależności plemiennej; sentyment, jaki odczuwali wobec polskich instytucji i zwyczajów, był najczęściej jedynie powierzchowny” (s. 256).

Dostępne dzisiaj – chociaż nie przytaczane przez Autora – opracowania historyczne i socjologiczne poświęcone Polonii amerykańskiej z tego okresu świadczą ponad wszelką wątpliwość o utrzymywaniu się w tej grupie polskości, zwłaszcza w głębszych, bardziej prywatnych dziedzinach życia: identyfikacji psychologicznej czy kulturowej (wzorów rodzinnych, modeli socjalizacji, grup nieformalnych). Utrzymywanie się, często mimowolne, tradycji starego kraju nie oznaczało bynajmniej, że jednocześnie nie toczył się proces – choć stopniowej i nierównomiernie – akulturacji imigrantów. Przyznaje to zresztą sam Autor w dwu kolejnych szkicach: *implicitie* – kiedy omawia (w sposób świadczący skądinąd o zrozumieniu dla subtelności psychologicznych) trudności przystosowawcze drugiego pokolenia polskich Amerykanów (rozd. 8); i *explicitie* – gdy pisze, iż „Polacy-Amerykanie kurczowo trzymali się swych obyczajów ludowych i religijnych” (rozd. 9 s. 256). Podobną niekonsekwencję – czy może niezamierzone i nie podjęte w bezpośredniej analizie odzwierciedlenie wielkiej złożoności omawianej problematyki – znaleźć można również w rozdz. 10, traktującym o polsko-amerykańskich organizacjach kulturalnych w okresie międzywojennym. Okręś ten nazywa Wytrwał złotym wiekiem polsko-amerykańskiego życia kulturalnego i szczegółowo wylicza najrozmaitsze, liczne wówczas, stowarzyszenia. Wykonana przezeń praca nad zgromadzeniem i uporządkowaniem tego obfitego materiału z pewnością okaże się przydatna dla czytelników polonijnych, którzy znajdą w niej encyklopedię-omnibus spraw polskich w Ameryce. Bez odpowiedzi pozostaje jednak pytanie, w jaki sposób, kto i dlaczego tworzył ów złoty wiek, skoro – jak sugerowano w poprzednim rozdziale – w okresie międzywojennym Polacy zapomnieli i odrzucili po większej części swoje dziedzictwo kulturowe. Widać tutaj wyraźnie mankamenty ujęcia dziejów Polonii w postaci zbioru zestawionych obok siebie szkiców zamiast jednolitej syntezy lub przynajmniej zespołu uzgodnionych wzajemnie i odpowiednio rozwiniętych też łączących poszczególne rozdziały.

Rozdział 11, poświęcony II wojnie światowej, wypada uznać, niestety, za jeden z najsłabszych w całej pracy. Charakteryzuje go wspomniane już wcześniej, mniej lub bardziej obecne w większości szkiców zawartych w książce, przeładowanie i wymieszanie niespójnych

wątków i informacji, które zamiast wyjaśniać i porządkować materiał, wprawiają jedynie czytelnika w konfuzję. Rozdział otwiera półtorastronicowy, nader powierzchowny, opis happy days końca lat trzydziestych w Ameryce, przy czym pojedynczymi zdaniem skwitowane są ówczesne tendencje w kinematografii, muzyce, literaturze, rozwój programów radiowych itp. Potem przechodzi autor do detalicznego opisu niemieckich działań wojennych w Polsce we wrześniu 1939 r., następnie zaś do relacji z rozpoczęcia i przebiegu wojny na zachodzie Europy. W ostatniej części Wytrwał omawia reakcję Polaków-Amerykanów na inwazję hitlerowską na Polskę.

Kolejny rozdział (12), zatytułowany „W służbie swego kraju”, poświęcony jest udziałowi Amerykanów polskiego pochodzenia w szeregach armii Stanów Zjednoczonych. Jest to właściwie półkronika, półalbum jubileuszowy; cały rozdział wypełniają nazwiska Polaków-Amerykanów zasłużonych w walkach armii alianckich. Ów spersonalizowany zapis, odbiegający zasadniczo w swym zarysie od stosowanej dotychczas przez Autora narracji faktograficznej, będzie miał jednak prawdopodobnie duże znaczenie dla społeczności polonijnej w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza dla tych jej przedstawicieli, którzy znajdą w nim uwiecznione nazwiska swoje, krewnych lub przyjaciół.

W szkicu „Jałta”, stanowiącym rozdział 13, Wytrwał wraca – uwzględniając przy tym szczególnie losy Polski i stanowisko Polonii amerykańskiej – do podręcznikowego wykładu politycznej historii Europy lat 1944-1945 i pierwszych lat powojennych.

W kolejnym krótkim rozdziale, zatytułowanym „Pax Americana (1945-1950)”, Autor pobieżnie omawia jednocześnie ogólną sytuację społeczno-gospodarczą w Stanach Zjednoczonych oraz napływ nowych imigrantów z Europy, tzw. *displaced persons*, i sygnalizuje postępującą asymilację starych przedstawicieli Polonii. O ile wprowadzenie do szkicu na temat tendencji polityki europejskiej w latach 1944-1947 uzasadnić można jego wartością informacyjną dla polonijnego czytelnika, o tyle rozdział 14 – nie skoncentrowany wokół żadnej myśli przewodniej czy tezy – wydaje mi się po prostu zbędny. Nasuwa się przy tym pewna uwaga ogólna: mimo iż Wytrwał wielokrotnie zwraca uwagę na naturalny proces amerykańskizacji Polaków osiadłych w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza drugiego pokolenia, gros swoich rozważań poświęca sprawom Polski i Polonii. Informacje te tylko w niewielkim stopniu dotyczą wkładu grupy polskiej w życie ekonomiczne, kulturalne i polityczne Ameryki. Wyjątkiem jest tutaj – nie wiadomo, czy taka była rzeczywiście intencja Autora – wyraźnie i mocno podkreślany w kolejnych rozdziałach udział Polaków w prowadzonych przez Amerykę wojnach. Składali oni bowiem ofiarę krwi swojej nowej ojczyźnie zarówno w I i II wojnie światowej, w Korei (rozdział 15, zawierający listę nazwisk zasłużonych), jak i w Wietnamie (rozdział 16, który otwiera znamienne stwierdzenie: „Wkład Amerykanów polskiego pochodzenia w budowę Ameryki jest niepodważalny. W wielu dziedzinach wzbogacili oni amerykańską kulturę” s. 436). Czyżby książka Josepha Wytrwał, Amerykanina polskiego pochodzenia, była mimowolnym świadectwem zdumiewającej trwałości owej tradycyjnie polskiej postawy rycerskiej, w której gotowość bitewna jest najwyższym cenionym wyrazem lojalności obywatelskiej?

Rozdział 17 jest pierwszym z serii trzech szkiców poświęconych stosunkom Polaków-Amerykanów z innymi grupami etnicznymi. Wzajemne relacje społeczności polonijnej i murzyńskiej od połowy XIX w. do dnia dzisiejszego ukazuje Wytrwał nie, jak to się zwykle czyni w tego rodzaju opracowaniach, w perspektywie szerszych uwarunkowań społecznych i ekonomicznych, lecz poprzez pryzmat indywidualnych doświadczeń i bezpośrednich kontaktów. Dowiadujemy się więc, że I. Paderewski sowicie uposażył swego czarnego służącego Joe, że niejaka pani Kowalska miała przyjaciółkę Polly Murzynkę, że sporo – wymienionych z nazwiska – żyjących współcześnie Amerykanów polskiego pochodzenia propaguje oraz popiera kulturę i emancypację amerykańskich Murzynów. Owo zaskakujące nieco swoim spersonalizowaniem podejście do wielce skądinąd złożonych zagadnień posiada jednak pewną wyraźną zaletę. Na przykładach konkretnych osób ukazuje, że mimo obiektywnych trudności, sygnalizowanych przez Autora, można i warto utrzymywać dobre, przyjazne stosunki międzygrupowe. Tak więc szkic o Pola-

kach i Murzynach w Stanach Zjednoczonych, mimo że nie stanowi wyczerpującej analizy położenia obu tych grup i płynącego stąd często konfliktu interesów, pełni jednak pozytywną funkcję dydaktyczną. Prezentowane przez Wytrwala świadectwa współpracy przedstawicieli tych dwu ugrupowań zyskałyby jednak większą wartość, gdyby autor zrezygnował z naciąganych ewidentnie przykładów. I tak np. niezrozumiałe jest umieszczenie w szkicu, dotyczącym bądź co bądź Polonii amerykańskiej, biografii błog. Marii Teresy Ledóchowskiej (1863-1922), która działając w Europie, założyła jednocześnie szereg misji katolickich w Afryce. Tego typu dowody życzliwej Murzynom postawy Polaków budzą u czytelnika – zwłaszcza niepolonijnego, poszukującego w książce rzetelnych i przekonujących informacji na poruszane tematy – uzasadnione podejrzenia co do obiektywizmu i bezstronności autora. O ile w ferworze gromadzenia dawnych i współczesnych dowodów przyjaznych stosunków polsko-murzyńskich dopatrzyć się można śladu obronnej postawy atakowanych Polaków (polska grupa etniczna w Stanach Zjednoczonych była ostatnio, jak wiadomo, przedmiotem niedostatecznie udokumentowanych, za to niewybrednych oskarżeń o rzekomo najsilniejszy w kraju „rasizm”), o tyle szkic poświęcony stosunkom polsko-żydowskim wyraża ową postawę w sposób już zupełnie widoczny.

Nic zresztą dziwnego. Autor rozpoczyna ten rozdział od przytoczenia kilku artykułów, publikacji książkowych, filmów, w których Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia przedstawia się (w istocie czynią to najczęściej amerykańscy Żydzi) jako niepohamowanych, zacieklej antysemitów. Krzywdzące w tym wszystkim są uporczywe oskarżenia Polaków o rzekomo aktywną współpracę z Hitlerem przy eksterminacji narodu żydowskiego. To właśnie II wojnie światowej i indywidualnym świadectwom pomocy, jaką Polacy nieśli rodzinom żydowskim, poświęcona jest większa część rozdziału. Choć czasowo i tematycznie zawężony – stosunki polsko-żydowskie datują się rzecz jasna znacznie wcześniej, bo już od XIII w. – szkic ten jest bez wątpienia cenny nie tylko dla czytelników polonijnych. Jego funkcją naczelną jest próba przebicia – jak pisał niedawno S. Kisielewski – „otaczającego Polskę muru historycznej dezinformacji”, zwłaszcza w odniesieniu do II wojny światowej i kwestii żydowskiej. Podobnie jednak jak w wypadku rozdziału poprzedzającego próba ta miałaby większe szanse powodzenia, gdyby autor obniżył stopień emocjonalnego zaangażowania swoich wywodów, nadając im tym samym chłodniejszy, bardziej wyważony charakter. Jeśli umieszczenie szkiców o stosunkach polsko-murzyńskich i polsko-żydowskich, w pracy uwzględniającej większość najistotniejszych problemów społeczności polonijnej w USA, nie wymaga dodatkowych uzasadnień, to raczej przemawiające za odrębnym potraktowaniem stosunków polsko-indiańskich w Ameryce (rozdz. 19) są raczej niejasne. Oczywiście pisać można również o stosunkach polsko-chińskich, polsko-meksykańskich, polsko-franko-kanadyjskich itp. Istnieje jednak, ukształtowana historycznie i determinowana współczesnym usytuowaniem poszczególnych zbiorowości etnicznych na społeczno-ekonomicznej mapie Stanów Zjednoczonych, pewna hierarchia ważności relacji międzygrupowych. Dlaczego stosunki Polonii z Indianami ważniejsze są od jej stosunków z bliższą jej pod każdym względem grupą włoską lub anglo-protestancką, rzeczywistym „gospodarzem” kraju? Czyżby dlatego, że wzajemne relacje Polaków i Indian w Ameryce były przez cały czas dobre (czyli – praktycznie rzecz biorąc – żadne), warto je było wyeksponować? Jest to racja jak każda inna, niemniej chętniej widziałoby się którąś z relacji wyżej wymienionych.

Rozdział 20 poświęcony jest udziałowi Polaków-Amerykanów w amerykańskim ruchu związkowym. I tutaj również zamiast historyczno-społecznej analizy problemu otrzymuje czytelnik spersonalizowaną wersję partycypacji przedstawicieli Polonii w działalności związków zawodowych: szczegółowe biografie liderów, listy nazwisk. O ile jednak w wypadku szkiców traktujących o wojnach w Korei i Wietnamie czy rozdziału mającego na celu zilustrowanie dobrych stosunków polsko-murzyńskich wybór takiej właśnie formuły prezentacji zagadnień – aczkolwiek dyskusyjny – pełnił jednak dające się jasno wskazać funkcje, o tyle w tym wypadku wydaje się znacznie słabiej uzasadniony. Oczywiście, dostarcza czytelnikowi polonijnemu konkretnych informacji na temat tych spośród jego własnej grupy, którzy odznaczyli się, dzia-

łając na szerszym forum publicznym o doniosłym znaczeniu w życiu amerykańskim. Wystarczy jednak porównać szkic Wytrwała z opublikowaną niedawno znakomitą analizą tego samego problemu dokonaną przez A. Brożka (*Polonia amerykańska*. Warszawa 1977 rozdz. 5: Ruch klasowy i zawodowy), by przekonać się o większej wartości – nawet czysto informacyjnej – podejścia zastosowanego przez tego drugiego autora.

Kolejny (21) rozdział, zatytułowany „Kościół katolicki vs. Polonia”, jest bezspornie najlepszy w całej pracy tak ze względu na wewnętrzną spójność, jak i na siłę argumentów. Argumenty owe dotyczą systematycznego zaniedbywania, często otwartej dyskryminacji, katolików polskiego pochodzenia, ich parafii i tradycji religijnych przez amerykańską hierarchię kościelną. Gorzkie, udokumentowane oskarżenia padają również pod adresem polsko-amerykańskiego kleru i inteligencji, jakże często bez słowa protestu czy zgoła obojętnie akceptujących ową *conspiracy of silence* wobec Polonii. Szkic przedostatni, „Trzecie Pokolenie”, wskazuje na widoczną dzisiaj wśród młodych ludzi nie tylko polskiego pochodzenia tendencję poszukiwania i odnajdywania swych etnicznych „korzeni” i identyfikacji grupowej. Odzwierciedleniem tego jest wzmożone zainteresowanie dla kultury, historii, sztuki, literatury i języka kraju przodków, chęć odwiedzenia go i nawiązania kontaktów. Przedstawiane przez Wytrwała fakty nabrałyby może dodatkowej, bardziej przekonującej wymowy, gdyby posłużył się on – choćby wrywkowo – dostępnymi już dzisiaj wynikami badań socjologicznych nad trzecim i czwartym pokoleniem polonijnym. Nie da się bowiem wytłumaczyć popularnym charakterem książki konsekwentnego pomijania w pracy rezultatów analiz empirycznych. Dobra dokumentacja prezentowanych tez uczyniłaby je bardziej przekonującymi i wzmocniła popularyzatorskie oddziaływanie całej pracy.

Ostatni krótki szkic pt. „Dwóchsetlecie Stanów Zjednoczonych” lokuje polską grupę etniczną wśród innych, tworzących wspólnie pluralistyczną mozaikę amerykańską.

Jak już zaznaczono na wstępie, możliwie pełna ocena książki Wytrwała nie jest bynajmniej łatwa. Opracowana z dużym nakładem pracy i przeznaczona dla masowego czytelnika – przede wszystkim polonijnego – oferuje wyjątkowo szeroki wachlarz różnorodnych – po części encyklopedyczno-kronikarskich, po części problemowych – informacji dotyczących Polski i Polonii. Choćby z tego względu jej ukazanie się należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza jeśli dodamy, że sporo zagadnień – takich chociażby jak stosunki grupy polskiej z innymi czy pozycja Polonii w amerykańskim kościele katolickim – nie było dotąd szerzej poruszanych w literaturze. Praca ta posiada szereg mankamentów. Wspomniano już o błędach merytorycznych w wykładzie historycznym, jak również o braku generalnej koncepcji, która wiązałaby poszczególne szkice w całość. Wypukłono także przeładowanie książki (nadmiar wiadomości, często zestawionych na chybił-trafił), co zdecydowanie utrudnia lekturę. Chociaż chciałoby się zalecić skrócenie całości, co najmniej o jedną trzecią, książka ma pewne luki. I tak np. wiadomości dotyczące Polski mają charakter przede wszystkim historyczny; bardzo znikome są informacje na temat współczesnej sytuacji gospodarczej czy kulturalnej Polski. Przy tak szeroko zakrojonym ujęciu luka ta jest trochę niezrozumiała. Wyobrazić sobie można, że zwłaszcza młodzi przedstawiciele grupy polonijnej, planujący być może wycieczkę do starego kraju, chętnie zapoznaliby się z jego osiągnięciami w dziedzinie muzyki współczesnej, plakatu, teatru czy poezji. Chcieliby może również wiedzieć, ile np. istnieje w Polsce uniwersytetów i jaka jest liczba studentów. Wszystko to pomieścić można było z łatwością w jednym ze wstępnych rozdziałów, tam gdzie omawia się najnowszą historię polityczną Polski. Z drugiej strony, w miejsce indywidualnych świadectw uczestnictwa Amerykanów polskiego pochodzenia w życiu publicznym Stanów Zjednoczonych, czytelnik polonijny chciałby może znaleźć w książce zbiorcze, obiektywne dane dotyczące społeczno-ekonomicznej pozycji tej grupy w Ameryce, jej awansu zawodowego i wykształcenia, szybko rosnącego statusu najmłodszego pokolenia itd. Mniej marginesowych, oderwanych informacji, nieco więcej zaś rezultatów najnowszych badań empirycznych na temat Polonii amerykańskiej, ułożonych zbiorczo na jakiejś wspólnej osi koncepcyjnej – oto co uczyniłoby

książkę Wytrwała prawdziwie udaną, popularną pozycją na liście lektur obowiązujących Amerykanów świadomych swego polskiego pochodzenia.

Książka Wytrwała ma jednak pewien swoisty, nieoceniony walor. Zarówno dobór podnoszonych w niej spraw, jak i sposób ich przedstawiania stanowią być może niezamierzone, lecz chyba wierne, odzwierciedlenie mentalności polonijnej, stylu myślenia, odczuwania i postrzegania zjawisk, jakie charakteryzuje członków tej grupy o określonym rodowodzie kulturowym i tak a nie inaczej ulokowanej w społeczeństwie amerykańskim. Służąc czytelnikom, pozycja ta jest jednocześnie sama w sobie znakomitym, wtórnym źródłem dla badaczy polonijnej rzeczywistości w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza jej sfery świadomościowej: najbardziej cenniejszych wartości, dumy, żalów, frustracji i zagrożenia. Kolejne rozdziały swoim podejściem do omawianych zagadnień i stosowanymi argumentami ukazują historię przemian świadomości i całkiem współczesne bolączki polskiej grupy etnicznej: jej początkowe, miejscami utrzymujące się nadal, nakierowanie do wewnątrz, patriotyczną ofiarność w walkach pod sztandarem Stanów Zjednoczonych, stopniowe identyfikowanie się z Ameryką, któremu towarzyszy często poczucie niedowartościowania i publicznego zaniedbania, wywołujące z kolei przesadną niekiedy reakcję na ciągle niezbyt pochlebną opinię odnośnie do grupy polskiej w Ameryce, duma z własnej tradycji i nadzieja na przyszłość. To właśnie sprawia, że warto książkę Wytrwała polecić uwadze badaczy zajmujących się studiami w zakresie problematyki polonijnej w Stanach Zjednoczonych.

Ewa Morawska-Mężynska

Andrzej Paczkowski. *Prasa i społeczność Polska we Francji w latach 1920-1940*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979 ss. 243.

Polska literatura naukowa poświęcona wychodźstwu polskiemu we Francji wzbogaciła się ostatnio o nową, interesującą pozycję. Jest nią wymieniona wyżej praca Andrzeja Paczkowskiego. W r. 1979 minęła sześćdziesiąta rocznica rozpoczęcia się masowej polskiej emigracji zarobkowej do Francji. Jej wynikiem było powstanie drugiej co do liczebności w świecie zachodnim Polonii (po amerykańskiej) o własnym bogatym życiu społecznym. Jego znamienym przejawem było istnienie w tym kraju w okresie międzywojennym ok. 160 polskich czasopism emigracyjnych o różnej orientacji ideowej (Autor wymienia liczbę 149; zob. s. 231). Praca A. Paczkowskiego poświęcona jest temu właśnie, dotychczas nie będącemu przedmiotem badań, zagadnieniu. Stanowi ona piątą już z kolei pozycję w Bibliotece Polonijnej, wydawanej przez Komitet Badań Polonii PAN pod red. H. Kubiaka.

Na treść książki składają się trzy, ujęte w sposób przejrzysty, rozdziały: I. Społeczność polska we Francji; II. Prasa wychodźcza; III. Prasa w społeczności wychodźczej. Uzupełniając nieco zawartą już w tytule informację o ramach chronologicznych pracy, należy dodać, że zamykają się one na czerwiec 1940 r., to znaczy na dacie kapitulacji Francji (17 VI 1940 r.).

W rozdz. I Autor omawia liczebność, strukturę społeczną, rozmieszczenie i warunki bytu emigracji oraz proces jej asymilacji. Szczególny nacisk został położony na życie polityczne i kulturalne wychodźstwa, które stanowi główne tło dalszych części opracowania.

Rozdział II omawia w sześciu punktach poszczególne rodzaje prasy, jej podziały ideologiczne i uwarunkowania materialne. Końcowy fragment poświęcony jest omówieniu prasy w okresie „powrzesniowym”. Rozdział ten stanowi zarazem największą objętościowo część pracy.